PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 63.

WARSZAWA.
ŚRODA.— d. 29 Lipca / 10 Sierpnia 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

KONWENCJA POCZTOWA

ZAWARTA POMIĘDZY

NAJJAŚNIEJSZYM CESARZEM WSZECH ROSJI

i

Najjaśniejszym Królem Pruskim

24 grudnia 1851 (5 stycznia 1852).

(Dalszy ciąg).

Portorją zaś dla Prus postanowiono pobierać:

A. *Za korespondencją, adresowaną do Rosji i nawzajem, wyjąwszy Królestwo Polskie.*

1. Do powiatów pogranicznych: Memla, Hejdekrug, Niederung, Tylży, Ragnit, Pilkalen i nawzajem, po 1 gr. sr.

2. Do okręgów Regencyjnych: Królewieckiego i Gumbińskiego, z wyjątkiem powiatów pogranicznych wymienionych pod liczbą 1 i nawzajem, po 2 gr. sr.

3. Do wszystkich innych kantorów pocztowych Pruskich i nawzajem, po 3 gr. sr.

B. *Za korespondencję, adresowaną do Królestwa Polskiego i nawzajem.*

1) Do wszystkich graniczących z Królestwem Polskiem powiatów Pruskich, jako to: Pilkallen, Stallupenen (Stołupiany), Goldap (Gołdapia), Olecko, Lyk (Hełk), Johannisburg, Ortelsburg (Szczytno), Neidenburg (Nidborg), Strasburg (Brodnica), Toruń, Inowrocław, Mogilno, Gniezno, Wreszen, Pleszew, Ostrowo, Szyldburg, Krejcburg, Rosenberg Susz), Lubliniec i Bejten i nawzajem, po 1 gr. sr.

2) Do okręgów Regencyjnych: Gumbińskiego, Królewieckiego, Kwidzyńskiego (Marienwerder), Bydgoskiego (Bromberg), Poznańskiego, Wrocławskiego i Opolskiego (Oppeln), wyjąwszy powiaty pograniczne, wymienione pod liczba 1 i nawzajem po 2 gr. sr.

3) Do wszystkich innych kantorów pocztowych Pruskich i nawzajem po 3 gr. sr.

Wypłata wzajemna pieniędzy portoryjnych odbywać się będzie na zasadzie powyższéj taksy, wyłącznie groszami srebrnemi. W zamian wyż wymienionych opłat portoryjnych po 2, 3, 4, 5 i 6 gr. sr., urzędy pocztowe Rosyjskie pobierać będą od korespondentów za każdy list pojedynczy (ob. art. 15), po 7, 10, 14, 17 i 20 kop. sr.

Art. 13. Za korespondencję miejscową pomiędzy obustronnemi przeciwległemi urzędami pocztowemi pogranicznemi, pobierać się będzie opłata portoryjna po 1 gr. sr., za każdy list pojedynczy, i pozostawać wcałku, na korzyść tego urzędu pocztowego, który wysłał korespondencję, kiedy nie była frankowana, oddawać się będzie po 1 gr. sr., za list pojedynczy.

Pod nazwaniem korespondencji miejscowéj, rozumieć należy tylko listy, które będą oddawane do jednego z urzędów pocztowych pogranicznych, dla odesłania do przeciwległego obcego urzędu pocztowego pogranicznego, a nie do któregokolwiek dalszego.

Art 14. Na zasadzie przepisanych w artykule poprzedzającym taks portoryjnych, i wzajemnych opłat, potrzeba jednostajnie obliczać portorje, bez względu na to, czy listy były wysłane lądem, czy morzem na parostatku rządowym, lub prywatnym.

Art. 15. Waga pojedynczego listu nie powinna przewyższać jednego łóta Pruskiego. Za listy więcéj ważące, opłata, bez względu na załączenia w tychże, zwiększać się będzie w następnéj proporcji: za listy nad 1 łót do 2 łótów ważące, pobierać się ma opłata portoryjna podwójna,

nad 2 do 3ch łótów — potrójna,
nad 3 do 4ch łótów — poczwórna,

i t. d., dodając za każdy łót pojedynczą opłatę portoryjną.

Na tych zasadach opłata listowa, pobiera się podług ogólnéj wagi każdego listu, a przeto, jeżeli w jakichkolwiek listach znajdować się będą załączenia zapieczętowane lub nie zapieczętowane, adresowane od jednego lub kilku odbiorców, to załączenia te, w żadnym razie nie ulegają opłacie osobnego porto. Wszelako nie wolno jest adresować do jakiegokolwiek urzędu pocztowego pakiety, z załączeniem listów do rozdania.

Art. 16. Za oddawane na pocztę frankowane w banderolach gazety, dzienniki, cenniki (Preis Courant), okólniki drukowane i drukowane listy rekomendacyjne, niezawierające w sobie prócz adresu i podpisu nic pisanego, dopuszcza się zniżenie portorji, to jest: za takowe posyłki pobierać się będzie Pruskiéj portorji bez różnicy odległości po $1/3$ gr. sr., od każdego łóta; Rosyjskiéj zaś portorji od wagi do 3ch łótów Pruskich

włącznie, pojedyncza opłatę listową po 1 lub 3 gr. sr., dodając za każdy przewyżkowy łót Pruski po 1 gr. sr.

Jeżeli później w Rosji taksa wewnętrzna na takowe posyłki będzie zniżoną, w porównaniu z wyż oznaczonemi opłatami, to zniżenie takowe, rozciągnie się i na przesyłaną z Rosji do Prus i wzajemnie korespondencję z banderolami.

Przesyłanie korespondencji z banderolami niefrankowanéj jest zupełnie zabronione.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Dokończenie sprawozdania komisji rządowéj spraw wewn. i duch. o targu Sto-Jańskim na wełnę w Warszawie.

Oprócz przedsiębierców przemysłowych z Królestwa, przybyli na tegoroczny jarmark fabrykanci i kupcy z sąsiednich państw, mniéj ich wszakże było jak lat zeszłych, znajdowali się między innemi Karmin z Brodów, Sameli ze Lwowa, Adler z Wiednia, znani już dawniéj Herszk Freund, Friedlender Haber z Wrocławia, bracia Henslowie z Kempna; i Kacenelenbogen z Krotoszyna.

Z fabrykantów Królestwa znaczniejsze partje zakupili.

Fiedler z Opatówka pudów 1650, Repchan z Kalisza pud. 990, Humpf z Tomaszowa pud. 330. Inni pomniejsi fabrykanci z Tomaszowa pud. 660.

Tacyż fabrykanci z Ozorkowa, Łodzi i innych miejsc pudów 3330, z zagranicznych: Hersz Freund z Wrocławia pud. 4955, Friedlender z Wrocławia pud. 660, bracia Henslowie z Kempna pud. 1980, Kacenelenbogen z Krotoszyna pud. 1850, Karmin z Brodów pud. 1980, Semeli ze Lwowa pud. 695, Adler z Wiednia pud. 320, Moes z Choroszczy pud. 495. Różni fabrykanci i kupcy zagraniczni pud. 2000, razem pud. 21,895.

Tegorocznemu myciu wełny niesprzyjała pora czasu nie zwykle zimna, dla tego w ogólności mycie było średnie, wszakże podług oświadczenia kupców zagranicznych, lepsze jak wełny Szląskiéj na wcześniejszym jarmarku Wrocławskim w r. b. znajdującéj się.

Kilkanaście nawet partji tak pod względem mycia, jako też urządzenia było wzorowych między temi odznaczała się wełna z Chełma, Zegrza, Małuszyna, Nowego miasta, Starożreb, Czarysz, Chrząstowa, Oborowa, Iwanisk, Konstantynowa i Osmolic.

Co do strzyży ta w r. b. większą była o 1/8 część wagi jak w r. z. mianowicie też w tych owczarniach, gdzie owce niepodlegały chorobom, pomyślność taką w strzyży przypisać należy po większéj części długiemu pozostawaniu owiec na suchéj paszy, skutkiem długo trwającéj zimy, albowiem gdzie zdołano tak kosztownemu utrzymaniu wydołać, znakomity to wpływ wywarło na powiększenie wagi wełny.

Gatunki wełny celowały z owczarń następujących:

Skorzewskiéj z Chełma, Jadwigi Krasińskiéj z Zegrza, Ostrowskiego z Małuszyna, Władysława hr. Małachowskiego z Nowego miasta, Bromirskiéj z Starożreb, Morsztyna z Czarysz, Potockiéj z Chrząstowa, Poťulickiego z Oborowa, Łępickiego z Iwanisk, Aleksandrowicza z Konstantynowa, Koźmiana z Osmolina, Grabowskiéj z Miedrzewic, Siemińskiego z Grzychowa, Glinki z Szczawina, Augusta Krasińskiego z Krasny, Górskiego z Woli Pękoszewskiéj, Ciechomskiego z Brzezna, Łępickiego z Kucic, Wydżgi z Trzeszczan, Kazimierza Łubieńskiego z Kaźmierzy Wielkiéj, Wężyka z Wólki Nosowskiéj, Pawła Cieszkowskiego z Stawisk, Stadnickiego z Osmolic, Ordęgi z Szczypiorny, Platera z Pass, Dąbrowskiego z Klimontowa, Leona Potockiego z Jasiennicy, ceny z przecięcia wypadają.

Za cienką centnar 132 funt. czyli pud. 3 funt. 12 płacono od 100 do 120 tal. czyli za pud od rs. 27 kop. 50 do rs. 32, w roku zeszłym za taką płacono też od rs. 27 kop. 50 do rs. 32 za pud.

Za średnią za takiż centnar płacono od 68 do 83 tal. czyli za pud od rs. 18 kop. 20, do rs. 22 kop. 70, w r. 1852 za takie gatunki płacono od rs. 16 do 19 kop. 25.

Za ordynaryjną za centnar jak wyżéj płacono od 63 do 68 tal. czyli za pud od rs. 16 kop. 80 do rs. 18 k. 73, w r. z. za taką płacono od rs. 14 kop. 50 do rs. 16 k. 50 za pud.

Na jarmarku znajdowały się do sprzedania tryki krajowe i zagraniczne, a z krajowych odznaczały się: z Chełma Skórzewskiéj, z Zegrza Jadwigi Krasińskiéj, z Woli Pękoszewskiéj Górskiego, z Pass Platera, z Jasienicy Leona Potockiego.

Z krajowych rozkupiono sztuk 112 po cenach od 15 do 150 rs., z zagranicznych tryków od Eksztejna kupiono 35, od Lipskiego 9, od Stejna 5, po cenach od 60 do 450 rs.

Wypadki powyższe stanowią dowód niezaniedbywania usiłowań i gorliwości producentów, oraz szerzenie i doskonalenie krajowéj chodowli owiec.

Jarmark tegoroczny za mniéj pomyślny jak lat poprzednich uważać należy tylko co do gatunków cienkiéj wełny, która wszystka prawie pozostała, Co się tycze ogólnego wypadku cen mało było takich producentów, którzy ociągając się do ostatniéj chwili przyjąć byli zniewoleni ceny niższe od zeszłorocznych. Po większéj części otrzymano ceny równe zeszłorocznym lub nawet i wyższe zwłaszcza w pierwszych dniach jarmarcznych.

Podwyższenie cen w r. b. za wełnę na jarmarku Wrocławskim sprzedaną, nie mogło oddziałać w zupełności na tutejszy targ, gdyż już znaczne podwyższenie cen dawniéj niepraktykowane nastąpiło na jarmarkach Warszawskich w r. 1851 i 1852, a wypadek targu tegorocznego, najlepszym jest dowodem, że nie zawsze producenci mogą się stosować do cen zagranicznych.

Tak jak lat zeszłych i w tym roku deputacja jarmarczna wiele sporów załatwiła w sposób polubowny między kupującymi i sprzedającymi używając za pośrednika p. Eksztejn, znanego klasyfikatora jako znawcę specjalnego, który posługę tę spełniał chętnie i z gorliwością.

Z meklerów szczególniéj Leszczyński i Jeleńkiewicz czynni byli, ten ostatni odznaczał się gorliwem pełnieniem swych obowiązków.

Warszawa dnia 17 (29) lipca 1853 roku.

P. o. dyrektora głównego, tajny radzca *Brujewicz*.

Za naczelnika sekcji, *Skibiński*.

O LASACH

BIAŁÉJ RUSI.

(Dalszy ciąg).

Panującym rodzajem drzewa w lasach gubernji Witebskiéj jest sosna, w niemałéj jednak masie rośnie świerk. Z liściowych drzew rosną tu: brzoza, klon, lipa, dąb pospolity i szypułkowaty, wiąz pospolity, olsza pospolita i biała, sokora, osika, wierzba, jarzębina, czeremcha i niekiedy trafia się jabłoń. Z krzewów widzieć tu można: jałowiec, głóg, kalinę, trzmielinę, szakłak, malinę, porzeczki i inne.

Do najbardziéj leśnych powiatów należą: Wielizski, Newelski i Surażski czyli że wschodnia część gubernji pokryta jest obszernemi lasami, najmniéj lasów w stronie północnéj i w powiecie Horodeckim.

Lasy rządowe w małéj części są urządzone i corocznie od r. 1843 urządzają się; prywatne zaś nieurządzone i gospodarstwo plądrujące jest dotąd podstawą działań leśnych.

Najważniejszą rzeką spławną jest *Dźwina* zachodnia dawniéj *Rubon* zwana, która przepłynąwszy wśród gubernji, wchodzi do gubernji Inflantskiéj i tam pod Rygą wpada do morza Baltyckiego. Do niéj wpadają *Widźba* pod Witebskiem, *Połota* pod Połockiem (a), *Dryssa*, *Ula*, *Obola*, *Turowka*, *Kaspla*, *Uswiatcza*, *Usza*, *Niszcza*, *Łować*, *Ewikszta* i *Liksnienka*.

Do większych jezior policzyć należy następujące: *Nieszczorda* (a), *Lepelskie*, *Ciotcza*, *Oswiejskie*, *Witoldowe*, *Reblo*, *Newelskie*, *Lubań*, *Rażna*, *Siewierz*, *Roszon* i *Łuża*.

Gubernja Witebska jest ogniskiem życia i narodowości Białorusinów, dzikość i posępność tutéjszéj przyrody odbija się w życiu mieszkańców. Tu krajobraz urozmaica się przedstawiając raz obszerną przestrzeń piasczystą, na któréj tu i owdzie, jak wyspy, zielenią się małe gaiki sosnowe lub brzozowe; to znowu rozległe ciemne bory osłaniają błota i liczne obszerne jeziora, a między lasami słomiane dachy ubogich mieszkańców, gdzie niegdzie wzrok spotyka sterczący między sosnami krzyż żelazny, jakiéj mchem pokrytéj kapliczki lub drewnianego kościołka, przed drzwiami którego na dwóch słupach drewnianych wiszą dwa lub trzy dzwony, po okolicy rozsiane kurhany, krzyże smętarne i kamienie, niekosztowne pomniki licznych bohaterów, co za kawałek téj lichéj, lecz rodzinnéj ziemi życie swe poświęcili.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

(a) M. *Połock*, stolica niegdyś księstwa udzielnego, a następnie województwa, leży w pięknem położeniu nad dwiema rzekami tu zlewającemi się. Przy wjeździe ze strony Litewskiéj czyli od m. Dzisny, widok Połocka jest okazały, jego liczne i rozległe mury klasztorów, jego kościoły, wznoszą się poważnie nad czystemi strumieniami obu rzek, głęboko w tém miejscu w ziemię zanurzonych. Są ślady dwóch zamków, które tu niegdyś były punktami fortyfikacyjnemi przeciwko nieprzyjaciołom, jeden z tych zamków, zwany wyższym, stał w wieku XVI na prawym brzegu rz. Połoty, na urwistéj wyniosłości usypami podniesionéj, przy którym rozciągał się na *Zapołociu*, drugi zamek zwany zamkiem strzelców, połączony mostem z tamtą wyższą warownią. Ku Dźwinie zaś, śród obszernego rynku, stoją wielkie i piękne gmachy, niegdyś kolegjum Jezuitów i kościoła, a potém akademji, z któréj wyszło wiele światłych i użytecznych krajowi mężów. Dzieje tego miasta sięgają odległéj starożytności; w początku wieku XII, ród Włodzimierza W. w potomstwie księcia Wszesława Braczysławowicza, zaczął tam panować, ale w r. 1190 Mingajłło król Litewski zawojował Połock i utworzywszy zeń księztwo zależne od Litwy, postanowił kniaziem syna swego Ginwiłłę, który na chrzcie św. przyjął imie Jerzego. Od tego czasu aż do r. 1563 Połock zostawał w ręku Litwinów, w tym zaś roku przez cara Jana Groźnego był zdobytym, a przez Stefana Batorego d. 30 sierpnia 1579 r. znowu odzyskanym został. Na zamkowéj górze stoi jeden z najpiękniejszych kościołów pod wezwaniem św. Zofji, który wystawiony był r. 1160 z drzewa przez Przydzisławę, w zakonie zwaną Eufrozyną, córkę Swiatosława ks. Połockiego. Za Zygmunta III kościół ten z muru na nowo wzniesiony został kosztem Hrebnickich herbu Ostoja i był oddany na katedrę arcybiskupstwa grecko-unickiego. Kościół św. Szczepana po Jezuicki należał do Pijarów, a teraz zostaje pod administracją Dominikanów. Niedawnemi czasy, przed 10 laty, wynaleziono w kościele św. Zofji, krzyż św. Eufrozyny księżniczki Połockiéj, który jako pamiątka starożytna i relikwija święta, zawieziony był na publiczną cześć narodu.

(a) *Nieszczorda* na mil kilka zalewa przestrzeń, podmywając falami nadbrzeżne góry piasczyste. Widok tego jeziora na wiosnę podobny jest do znanych *błot Pińskich* w gnb. Mińskiéj. Tak tu, jak i tam ptastwo rozmaite zgromadzać się zdaje ze wszystkich krajów, tysiące różnych melodyjnych, dzikich i czułych głosów zlewają się w jedną cudną harmonję wiejską. W południowéj stronie tego jeziora, jest góra z trzech stron wodą oblana, na któréj stoi mały drewniany kościołek i kilka sosen; tu częstokroć znajdywano w piasku starożytne srebrne monety, przedmioty szklanne do ozdób służące i szczątki rozmaitéj dawnéj broni. Podanie niesie, że na tym półwyspie było niegdyś miasto, którego nazwisko niewiadome. Zdobył je jakiś przybylec olbrzym *Kniaża*, który zabezprawia, rozboje i świętokradztwo od dżumy nagle umarł. Niedaleko od téj góry ukazują ogromny kurhan zwany *mogiłą Kniaży*. Nad jeziorem Nieszczorda we wsi Morochach urodził się Jan *Barszczewski*, autor dziełka *Szlachcic Zawalnia* czyli *Białoruś*, oraz *Niezabudka*.

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg)

Przymioty wymienionych pierwotnych ras u wielu koni przez krzyżowanie i pielęgnowanie znacznie pozmieniano, tak dalece, że w okolicach tych krajów już nowe rasy koni się potworzyły.

c. *Sierć i maść jéj.*

Sierć koniowi jest płaszczem przeciw wpływom powietrza, dla tego po wierzchnich częściach jego ciała jest dłuższą i więcéj zbitą. Włósie czyli włosy na czubku łba, które nazywają warkoczem, na karku, które zowią grzywą i przy ogonie, który nazwę kity czasami nosi, ciągle rosną, nawet wtedy, gdy je przystrzygają. Sierć właściwa dorasta tylko pewnéj długości; co rok na wiosnę i w jesieni wychodzi, czyli linieje sama przez się, a natomiast nowa wyrasta. Jeżeli się to nie dzieje, natenczas przyczyną tego niezawodnie jest chorowitość konia.

Trudno dociec, jaką była pierwotna maść koni, zdaje się, że ich było dwie, jedna jasna, a druga ciemna, albowiem bardzo wiele dzikich koni są maści myszkowatéj, albo też brunatno żółtéj.

Może być, że te maście w inne się przerodziły przez przesadzenie koni w inne klimaty, przez zmieniony rodzaj żywności, jako też przez krzyżowanie dzikich koni z oswojonemi.

Ponieważ maść koni bardzo jest rozliczną i wiele przez to się przyczynia do nieporozumień, dokładne porozumienie się więc w tym względzie jest niezbędnem. Maść tedy jest albo jednolita, albo mięszana. Jednolita natenczas, gdy kolor jéj ma za tło jeden z pierwotnych kolorów (a); mięszana zaś maść jest w takim przypadku, jeżeli kolor pierwotny w połączeniu z jakimkolwiek innym kolorem, utworzy kolor odmienny, stały.

aa. Maść jednolita.

1. *Biała.*

Właściwa srebrno-siwa maść tylko na biało urodzonych koniach poszukiwaną być winna; one albowiem tylko mają czysto białą srebrno-połyskującą maść, i dla tego nazywamy ich srebrno siwoszami. U nich skóra około oczu, jako i na pysku, różową jest, a kopyta blado-żółte.

2. *Żółta.*

Do téj maści należą:

blado-bułana: biała wpadająca w żółtą;

jasno-bułana, izabelowa: więcéj żółto-złota niż poprzednia, częstokroć konie téj maści miewają białe grzywy i ogony;

złoto-bułana: zółto-złota, połyskująca, ogony i grzywy białe:

żółto-bułana: ciemno-złota, bez połysku, ogony i grzywy czarne;

ciemno-bułana: wpadająca w kolor świeżo wyłuskanych kasztanów dzikich, grzywa i ogon białe. Konie téj maści mają kopyta żółte i czarne pręgowate, czasami oczy jakby szklanne.

3. *Czerwona.*

Najznakomitsze odcienia téj farby są:

jasno-gniada: jak kasztana świeżo wyłuskanego, brunatnawo-czerwona;

czerwono-gniada: wpadająca w barwę miedzi;

złoto-gniada: czerwono-żółta sierć, z połyskiem żółtym, złotawym;

żółto-gniada: więcéj rudo-żółta niż poprzednia;

gliniasto-gniada: z odcieniem popielatawym, podobna poprzedniéj;

skaro-gniada: w téj maści barwa gniada mniéj więcéj w czarne pada, tak iż są plamy jaśniejsze i ciemniejsze; to, co nazywają jabłkowitość; ogon i grzywa są albo białawe, albo myszkowate (b).

(a) Wiadomo jest, że światło białe powstaje przez połączenie promieni świetlanych, znajomych w tęczy; uważa się przeto za kolory pierwotne: czerwony, żółty, niebieski, biały i czarny; wszystkie inne kolory powstają przez mięszanie tychże. Autor powinien był maść kasztanowatą i popielatą uznać za maści mięszane.

(b) Opuszczamy tu bardzo wiele odcieni mniéj więcéj wymienionym podobnych. Niemcy jako naród drobiazgami dający się odwieść od ważniejszych rzeczy, mogą się bawić dziecinném nadawaniem nazwisk najdrobniejszym nawet odcieniom, my zaś chcąc oddać ważniejsze myśli i środki naszego autora, pozwalamy sobie pominąć terminologją, która nauce żadnéj korzyści przynieść nie może.

Przyp. Tłom.

4. *Kastanowate.*

Barwa czysta kasztanów jest pierwotną farbą téj maści, grzywy i ogony są czarne, również jak i kończyny członków;

jasno-kasztanowata;

ciemno-kasztanowata i t. p. odcienia, dotąd należy maść barwy sierci sarniéj.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

HANDEL.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwe. 677, pszenicy czetwe. 991, jęczmienia czetwerti 563, owsa czetw. 1,508, grochu polnego czetwet. 160, kaszy jęczmiennéj czetwe 98, kartofli czetw. 883, siana pudów 16,510, słomy pudów 7,220.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1853 roku		ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
		Rs	kop.	Rs.	kop
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	91	80	91	50
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	65	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	50	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	16½	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	66	99	50
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	10	73	95
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85	95	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		—	—	5	15
Holenderskie dukaty nowe		—	—	2	97½
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		89	32	89	7
Listy zastawne białe, daw. opr. kup. (*) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ nowe		14	70	14	67½
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		6	—	5	70

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 7⅙.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 5 Sierpnia 1853 r. — PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	101	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	91¼	90½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	99	98
lit. B. 200	23½	22
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ nowe	96½	95
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	92¼	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni. J Ungei. — Wolno drukować, — W Warszawie dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1853 r. — Cenzor. F. Sobieszczański.